

http://superauto24.se.pl/porady/mandat-z-zagranicy-ile-moze-wyniesc-jak-zaplacic-nie-przeplacic_1003361.html

Mandat z zagranicy - ile może wynieść, jak zapłacić, by nie przepłacić



Podróżowanie samochodem po Europie wiąże się ryzykiem otrzymania mandatu. Przekroczenie prędkości na niemieckiej drodze może kosztować od 15 do nawet 600 euro. Słowacy, Czesi czy Litwini także karzą kierowców bez pobłażania. Nerozważna próba uregulowania należności może sprawić, że do kwoty mandatu dojdzie pokaźna suma za przewalutowanie i prowizje. Jak się przed tym ustrzec?

W Polsce przyjęła się niepisana zasada, że przekroczenie prędkości o mniej niż 10 km/h najczęściej uchodzi kierowcy bezkarnie. Znani z przywiązania do porządku Niemcy nie miewają podobnych rozterek. Wlepiają mandaty nawet wtedy, gdy fotoradar uchwycił samochód jadący o kilka kilometrów za szybko.

Mandatowe widełki

Za przekroczenie dopuszczalnej prędkości w naszym kraju mandatowe widełki rozciągają się od 50 do 500 zł.

W Niemczech istnieją drobne różnice dotyczące łamania zasad w terenie zabudowanym i niezabudowanym, a taryfikator wygląda następująco: do 10 km/h - 15 euro, o 11-15 km/h - 25 euro, o 16-20 km/h - 70 euro, o 21-25 km/h - 80 euro, o 26-30 km/h - 95 euro, o 31-40 km/h - 160 euro, o 41-50 km/h - 240 euro, o 51-60 km/h - 440 euro, powyżej 60 km/h - 600 euro.

Także słowacki kodeks drogowy karze przekraczających prędkość bez pardonu: (taryfikator poza terenem zabudowanym) do 6 km/h - upomnienie, o 6-15 km/h - 20 euro, o 15-25 km/h - 40 euro, o 25-29 km/h - 50 euro, o 29-35 km/h - 100 euro, o 35-40 km/h - 200 euro, o 40-45 km/h - 300 euro, o 45-50 km/h - 400 euro, o 50-55 km/h - 500 euro, o 55-60 km/h - 650 euro, powyżej 60 km/h - 650 euro i więcej: wniosek do sądu.

W Czechach też nie warto łamać przepisów, ponieważ za przekroczenie prędkości do 20 km/h zapłacimy 1000 koron, o 20-30 km/h - 2500 koron. W Czechach trzeba też się pilnować z wjazdem na autostradę, ponieważ za brak winiety płaci się aż 10 tys. koron kary.

Z kolei na litewskich drogach każdy kilometr powyżej dozwolonego limitu może kosztować 3 euro.

Zdjęcie z fotoradaru z zagranicy

Unijny system wymiany danych pozwala namierzyć nazwiska oraz adresy kierowców na podstawie bazy numerów rejestracyjnych auta. Zdjęcie z zagranicznej podróży przychodzi zwykle kilka tygodni po powrocie do domu. Fotografie wyglądają dość podobnie - widać twarz siedzącego za kierownicą i numery rejestracyjne auta. Najbardziej istotny jest załącznik. Zawiera informacje o przekroczeniu prędkość i wezwanie do zapłaty. Kwoty bywają niebagatelne. I są wyrażane w walutach, którymi z reguły nie posługujemy się na co dzień.

Na ogół nikt nie spieszy się, aby rozstać się z równowartością np. 100 euro. Naprędce znajdują pilne potrzeby lub dużo lepsze pomysły na spożytkowanie takiej kwoty. Łatwo też znaleźć dla siebie usprawiedliwienie. Np. coś w rodzaju: droga była przecież pusta, prędkość tylko trochę za duża, a w ogóle to inni łamią przepisy o wiele częściej... Dlatego chcemy się dowiedzieć, czy da się z tej sytuacji wybrnąć bez szwanku dla portfela.

Co grozi za zlekceważenie mandatu

W wypadku zlekceważenia wezwania do zapłaty mandatu, po roku czy dwóch latach sprawa może się przedawnić. Jest to wersja najbardziej optymistyczna dla kogoś, kto zamierza się wymigać od płacenia. Istnieją jednak co najmniej dwie wersje pesymistyczne.

Kierowca, który nie zapłacił mandatu, może się narazić na kłopoty w chwili powrotu do kraju, w którym pozostały nieuregulowane rachunki. Wystarczy niezawiniona stłuczka czy rutynowa kontrola, a funkcjonariusze z pewnością upomną się o zaległości i poproszą o zapłacenie mandatu na miejscu. Policji np. w Niemczech może nie interesować żarliwe tłumaczenie, że kierowca nie ma przy sobie gotówki.

Strach przed ponowną zagraniczną podróżą nie zamyka jednak kłopotliwych następstw zlekceważenia pisma ze zdjęciem i informacją o przekroczeniu prędkości. Pozostawione bez odpowiedzi wezwanie mandatowe zmieni się w mandat i do polskiego sądu trafi wniosek o ukaranie sprawcy wykroczenia. Wnioskodawca może wprawdzie uznać, że sprawa nie jest warta zachodu. Trzeba zadbać o przysięgłe tłumaczenie dokumentów, podobnie rzecz miałaby się z zeznaniami świadków. Mimo to w polskich sądach odbywają się już sprawy o zagraniczne mandaty i nie są to wyjątki. Zagraniczne instytucje, poprzez firmy windykacyjne, dochodzą od polskich kierowców nawet należności za nieopłacone parkowanie.

Jak płacić, by nie przepłacić

Co w sytuacji kiedy kierowca, otrzymawszy wezwanie, poczuwa się do winy, woli zapłacić, by spokojnie spać i nie bać się wyjazdu za granicę? Na wezwaniu mandatowym na pewno widnieje konto oraz IBAN, czyli międzynarodowy numer rachunku bankowego, a także numer postępowania w danej sprawie. Pozostaje kwestia dokonania przelewu. Można to zrobić ze złotowego rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego. Jednak po dokonaniu operacji okaże się, że banki pobrały prowizje za przewalutowanie i transfer pieniędzy. W skrajnych wypadkach kwota dodatkowych kosztów może przekroczyć wysokość kary.

Płacenie mandatu taniej wychodzi przy skorzystaniu z przelewu SEPA. Wtedy prowizja najczęściej wynosi 5 zł. Jednak nie wszystkie banki realizują takie operacje. Tanio i z bezpośrednim dostępem do walut można zrealizować operację poprzez kantor w sieci realizujący opcję przelewów walutowych. Przykładowo w serwisie Cinkciarz.pl konto można założyć bezpłatnie poprzez internet, by następnie kupić tam po korzystnym kursie wybraną walutę i zlecić przelew mandatu z prowizją - 5 zł. Uwaga, aby urząd nie miał problemów z rozpoznaniem nadawcy przelewu, warto podczas realizacji transakcji dopisać własny tytuł przelewu np. numer mandatu.